

# Zdzisław Czeszejko

---

## Rola członków partii i organizacji partyjnych w realizacji zadań stojących przed samorządem adwokackim

---

Palestra 13/12(144), 22-32

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Za pokojową pracę uzyskało odznaczenia państwowe 1 429 adwokatów: 49 osób ma Brązowe Krzyże Zasługi, 442 osoby — Srebrne Krzyże Zasługi, 352 osoby — Złote Krzyże Zasługi, 97 osób — Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski i 24 osoby — Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto 465 osób ma inne jeszcze odznaczenia państwowe różnych stopni.

Wielu adwokatów działa w różnych towarzystwach regionalnych, za co 376 adwokatów uzyskało miejscowe odznaczenia. Za działalność w licznych organizacjach społecznych odznaczonych zostało 740 adwokatów.

Powyzsze liczby wskazują na to, że w naszym środowisku jest poważna liczba osób, które zarówno w walce zbrojnej, jak i w pokojowym budownictwie wniosły swój niemały wkład.

Aktualne zaangażowanie społeczne adwokatury nie może być sumarycznie i cyfrowo przedstawione ze względu na nieprawidłowość w wypełnieniu ankiety na skutek wykazywania przeszłej i obecnej pracy bez rozróżnienia w czasie.

ZDZISŁAW CZESZEJKO

## Rola członków partii i organizacji partyjnych w realizacji zadań stojących przed samorządem adwokackim\*

Dwa wydarzenia w życiu adwokatury ze względu na swój ciężar gatunkowy skupiają szczególną uwagę. Jednym z nich jest przeprowadzona niedawno przez Prezydium NRA analiza kadr na podstawie ankietyzacji osobowej, której celem było zebranie możliwie ścisłych i dostatecznie reprezentatywnych danych o aktualnej sytuacji kadrowej w adwokaturze. Drugim takim wydarzeniem jest zbliżająca się kampania sprawozdawczo-wyborcza do organów samorządu adwokackiego, wkładająca poważne obowiązki na wszystkich działaczy samorządu, a członków partii i bratnich organizacji politycznych w szczególności.

Obydwa te wydarzenia mają tę wspólną cechę, że wychodząc ze stanu aktualnego, mają istotny wpływ na dalszy rozwój adwokatury w przyszłości. Są to więc czynniki sprzężone. Określenie bowiem kształtu nowej polityki kadrowej wymaga wysunięcia na stanowiska kierownicze takiej kadry, która potrafi tę politykę realizować. Należyte rozpoznanie i właściwa ocena aktualnej sytuacji kadrowej w adwokaturze z jej „blaskami i cieniami”, określenie dalszej linii rozwojowej na tle ogólnego rozwoju społecznego, dobór środków i metod zapewniających maksymalną sku-

\* Referat ten został ogłoszony na naradzie aktywu politycznego w dniu 14 listopada 1989 r.

tecność realizacji postawionych zadań — to zasadnicze elementy nowej polityki kadrowej.

Wybór działaczy do organów samorządu wszystkich szczebli, których wysokie kwalifikacje zawodowe i moralno-polityczne na te stanowiska predestynują, stanowi gwarancję tego, że zadania takie zostaną właściwie zrealizowane.

\*

Realizacja powyższych zadań nie może jednak nastąpić bez respektowania kierowniczej roli partii. Partia wzięła na siebie odpowiedzialność za rozwój naszego narodu, za jego lepsze jutro i bezpieczną egzystencję. Jest ona wraz z innymi stronnictwami politycznymi czołową siłą nadającą „kierunek działalności państwa ludowego i organizacji społecznych” (ze statutu PZPR).

Tę funkcję kierowniczą spełnia partia również w adwokaturze, m. in. w określaniu kierunków jej dalszego rozwoju.

Funkcja ta nie może być jednak rozumiana w sposób abstrakcyjny. Jak głosi bowiem uchwała V Zjazdu Partii, „kierowniczą funkcję spełnia cała partia, wszystkie jej organizacje i wszyscy jej członkowie — każdy na swoim posterunku”.

Narada aktywu partyjnego ma na celu przedyskutowanie podstawowych kierunków rozwoju adwokatury i omówienie wynikających z nich zadań na przyszłość. Tych zadań mianowicie, których realizacja będzie obowiązkiem nie tylko samorządu zawodowego, ale i wszystkich organizacji partyjnych adwokatury, wszystkich adwokatów—członków partii.

Z pełnym obiektywizmem można stwierdzić, że adwokatura w swym dotychczasowym bilansie dokonanych prac wykazuje znaczne osiągnięcia, że coraz lepiej i skuteczniej współdziałała w kształtowaniu socjalistycznego porządku prawnego, że coraz lepiej rozwiązuje swe wewnętrzne problemy, co jest niewątpliwie zasługą nie tylko ofiarnej kadry działaczy samorządu, ale także wynikiem politycznego oddziaływania partii i współdziałających organizacji politycznych. Adwokatura w swej masie wykazała w trudnych dniach marcowych dojrzałość polityczną, zmanifestowała swą solidarność z linią partii. Wyjątki od tej zasady były tak nieliczne, że nie podważają prawdziwości powyższego stwierdzenia. Ta pozytywna ocena nie może przesłonić faktu, że wielu adwokatów—członków partii nie cechowała w ich działalności odpowiednia bojowość. Niejednokrotnie zamiast wywierać wpływ na środowisko w kształtowaniu pożądaných postaw sami ulegali niewłaściwym postawom, a w każdym razie pozostawali wobec nich co najmniej bierni.

W związku z naradą aktywu wszyscy adwokaci—członkowie partii muszą sobie uświadomić, że są oni współodpowiedzialni za sytuację w adwokaturze i że na jej kształtowanie mogą i muszą wywierać właściwy wpływ.

\*

Problemem szczególnie istotnym dla narady aktywu partyjnego jest tzw. upolitycznienie adwokatury, rozumiane zarówno od strony ilościowej, jak i jakościowej.

Interesującą rzeczą będzie zwrócenie uwagi na dane cyfrowe wskazujące na to, że około 30% ogółu adwokatów należy do organizacji politycznych, z czego 829 osób, tj. 15%, do PZPR. Gdyby ten wskaźnik można było potraktować jako średni dla wszystkich izb, to z punktu widzenia ilościowego nie budziłby on większych zastrzeżeń. Ale jest rzeczą charakterystyczną, że największy stopień „upartyjnienia” wykazuje izba należąca do najmłodszych wiekiem (szczecińska — 60%). W każdym razie izby mające najwyższe wskaźniki upartyjnienia mogą się wykazać zarazem dobrymi efektami pracy swych organów, z czego można by wysnuć wniosek o korzystnym wpływie, jaki praca w organizacji politycznej wywiera na samorząd.

W wielu radach adwokackich zwróciło uwagę to zjawisko nieprawidłowego rozmieszczenia adwokatów—członków partii. Są bowiem ośrodki, w których brak członków partii, co utrudnia znacznie możliwość politycznego oddziaływania na adwokatów z tego środowiska. Również więc i ten element wymaga odpowiedniego uwzględnienia w polityce kadrowej, co oczywiście, nie może być rozumiane jako przywilej dla członków organizacji politycznych do uzyskania korzystniejszych dla nich siedzib, gdyż siedziby te będą dość często mniej atrakcyjne od innych.

Niezależnie jednak od potrzeby właściwego rozmieszczenia adwokatów—członków partii, wylania się inny jeszcze, niezwykle istotny a sygnalizowany już na wstępie niniejszego referatu problem: sprawa aktywności członków partii. W uchwale V Zjazdu zwraca się uwagę na konieczność podniesienia poziomu członków partii, na potrzebę podniesienia b o j o w o ś c i naszej organizacji. Rzecz więc nie tylko i nie tyle w tym, by uzyskać wzrost ilościowy (choć niejednokrotnie będzie to potrzebne), nie tylko w tym, by odpowiednio do potrzeb oddziaływania rozmieścić tych członków partii, ale także i w tym, by na swoich posterunkach realizowali oni swoją aktywną postawą i zachowaniem się kierowniczą funkcję partii, by ich rola nie była tylko elementem statystycznym, ale rzeczywistą rolą świadomych swych zadań członków partii.

Na członkach partii ciąży przecież statutowy obowiązek czynnego udziału w życiu politycznym, obowiązek przyczyniania się w swoim środowisku i miejscu pracy do urzeczywistnienia polityki partii. Siła oddziaływania organizacji partyjnych na środowisko, wyrażająca się aktywną postawą jej członków, jest obecnie szczególnie ważna nie tylko w realizacji właściwej polityki kadrowej, w przygotowaniu i przeprowadzaniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej, ale także w kształtowaniu właściwych stosunków międzyludzkich, w wytwarzaniu odpowiedniego klimatu przeciwdziałającego nagannemu zachowaniu się.

Potępienie przez środowisko czynów nieetycznych i w ogóle niezgodnych z zasadami wykonywania zawodu stanowić może większą siłę oddziaływania niż administracyjne zakazy i nakazy. Na ten ważny czynnik moralno-wychowawczy nie zawsze, niestety, zwracają uwagę członkowie partii. Zdarza się nawet, że przewinienia dyscyplinarne członków partii politycznych pozostają poza sferą zainteresowania tych organizacji.

Również w najbardziej newralgicznym ogniwie samorządu, mianowicie w zespołach adwokackich, nie odczuwa się dostatecznego wpływu człon-

ków partii, tego wpływu, który ma przyczyniać się do urzeczywistnienia polityki partii w szerokim tego słowa znaczeniu oraz uspołecznienia zespołów w konkretnym działaniu.

\*

Punktem wyjścia do oceny sytuacji w adwokaturze są dane nagromadzone w wyniku dokonanej ankietyzacji a przedstawione w referacie tow. Prezesa Godlewskiego pt. „Analiza kadr adwokatury”, zamieszczonym w niniejszym numerze „Palestry”. Podstawowym zagadnieniem, które w polityce kadrowej odgrywa istotną rolę, jest rozmieszczenie adwokatów.

Adwokatura uzyskała prawo wyłączności w zakresie świadczeń usług prawnych dla ludności. Prawu temu odpowiada zarazem obowiązek zapewnienia tej ludności pomocy wszędzie tam, gdzie jest ona społecznie potrzebna. Pod tym względem obecna sytuacja w adwokaturze wykazuje pewne nieprawidłowości. Istnieją bowiem izby adwokackie, w których z braku możliwości utrzymania zespołów adwokackich powoływane są dyżurne punkty pomocy prawnej. W szczególności wiele dyżurnych punktów mają izby koszalińska i zielonogórska, a zjawisko likwidacji zespołów w miastach powiatowych ze względu na brak dostatecznej liczby adwokatów lub niemożność zapewnienia im egzystencji wykazuje wyraźną tendencję do wzrostu. Z drugiej znowu strony istnieją izby adwokackie (np. warszawska czy krakowska), w których nadmiar adwokatów ogranicza możliwości zapewnienia właściwych warunków bytowych adwokatom, co z kolei rodzi dalsze niepożądane zjawiska.

Jeśli prawidłowość w rozmieszczeniu powinna się wyrażać pewną równowagą pomiędzy dostępnością pomocy prawnej dla ludności a możliwościami uzyskania właściwych warunków bytowych dla adwokatów to stwierdzić trzeba, że wskazane wyżej zjawiska prawidłowość tę w sposób oczywisty naruszają.

O ile samorząd w swej dotychczasowej działalności podejmował wysiłki zmierzające do stopniowego odciążania ośrodków mających nadmiar adwokatów, o tyle równie ważnemu zagadnieniu ich deficytu w innych ośrodkach nie poświęcił dostatecznej uwagi.

Nie można oczywiście upraszczać sobie tego zagadnienia przez mechaniczne kierowanie adwokatów do tych ośrodków, w których istnieją tylko dyżurne punkty pomocy prawnej. Jest to bowiem zjawisko złożone. W niektórych ośrodkach brak zespołu jest następstwem braku chętnych do pracy, w innych decyduje o tym brak możliwości uzyskania znośnej egzystencji. Niechęć do osiedlania się i wykonywania pracy w małych ośrodkach wynika zresztą także z przyczyn obiektywnych, jak np. braku mieszkań. Zasada obowiązku zamieszkiwania przez adwokata w wyznaczonej siedzibie powinna być w każdym razie traktowana bardziej rygorystycznie, niż ma to miejsce dotychczas.

Przedstawiona wyżej sytuacja wskazuje na konieczność bardziej szczegółowego przeanalizowania przyczyn tego zjawiska i opracowania takiego programu działania, który by uwzględniał wszelkie bodźce (zarówno typu ekonomicznego, jak i prestiżowego) w celu usunięcia deficy-

tu adwokatów w ośrodkach wykazujących w tym zakresie zapotrzebowanie.

Realizacja tego programu zależna będzie od pomocy ze strony władz terenowych i instancji politycznych, bez czego sama adwokatura nie zdoła w pełni uzdrowić tej nieprawidłowej sytuacji. Rozmieszczenie traktowane perspektywicznie musi uwzględniać ponadto:

- 1) coraz większą stabilizację prawną w naszym społeczeństwie, wyrażającą się w stopniowym zmniejszaniu zapotrzebowania na pomoc prawną,
- 2) wzrost wymagań społecznych w stosunku do jakości świadczonych usług.

W określeniu kształtu polityki kadrowej trzeba zatem uwzględnić „rosnące zadania i potrzeby, jakie tworzy rozwój naszego kraju” (z uchwały V Zjazdu).

\*

Jak wynika z danych statystycznych, spośród 2 079 adwokatów zatrudnionych w miastach powiatowych aż 515, tj. 25%, mieszka w miastach wojewódzkich i dojeżdża do swych siedzib.

Zjawisko to jest niepokojące z kilku powodów.

Po pierwsze — adwokaci ci stanowią swoistą grupę nacisku na organy adwokatury w zakresie zmiany siedziby.

Po drugie jednak — co jest szczególnie istotne — nie są oni zintegrowani z terenem swego działania. Jeżeli adwokat ma spełniać rolę kulturotwórczą, jeśli ma oddziaływać politycznie na środowisko, to musi w tym środowisku żyć, musi znać jego codzienne troski i problemy. Adwokat oderwany od środowiska, ścieśnia swą działalność tylko do działalności zawodowej, i to w dodatku bardzo wąsko pojętej.

Wreszcie — dojeżdżający adwokat to człowiek poważnie ograniczony w swych możliwościach działalności społecznej czy politycznej.

Tego rodzaju zjawisko jest więc ze wszech miar niepożądane.

Podejmowane przez rady adwokackie próby złagodzenia tej sytuacji brały pod uwagę w większości wypadków okres pracy w terenie i czas dojeżdżania. W rezultacie przyjęto jako zasadę kierowanie do ośrodków powiatowych młodych adwokatów, których prośby o przeniesienie do miast wojewódzkich uwzględniane były dopiero po upływie dłuższego czasu od chwili wyznaczenia im siedziby w terenie. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest wzrost przeciętnego wieku adwokatów w miastach wojewódzkich z oczywistym uszczerbkiem dla właściwej struktury wieku oraz z dalszymi tego faktu następstwami.

Ograniczanie dopływu młodych adwokatów do miast wojewódzkich doprowadziło do tego, że niektóre izby, z poparciem nawet POP, praktycznie zamknęły wpisy do miasta wojewódzkiego (jak np. Lublin), co w rezultacie pogorszyło i tak już niezadowalający stan rzeczy.

Wyłania się w związku z tym zasadnicze pytanie, jak poprawić strukturę wieku w adwokaturze.

Wydaje się, że politykę kadrową w tym zakresie powinna znamio-

nować odpowiednia elastyczność, która by uwzględniała zarówno stan aktualny jak i perspektywy rozwojowe.

Uznając za zjawisko naturalne fakt, że młodzi ludzie kierowani do ośrodków powiatowych łatwiej wrastają w te środowiska (zamieszkują tam, zakładają rodziny itp.), trzeba jednak jednocześnie mieć na uwadze i to, że dopływ młodych ludzi do miast wojewódzkich może zapobiec niekorzystnym zjawiskom w przyszłości i zwiększyć szanse pozyskania młodych działaczy samorządowych i politycznych. Wykazując duże zrozumienie dla tych adwokatów, którzy trawią swe siły i czas na wielogodzinne niejednokrotnie dojazdy, nie można jednak rozstrzygać sprawy rozmieszczenia jedynie w aspekcie przesłanek podmiotowych. Uleganie bowiem wyłącznie tym podmiotowym przesłankom sprawia, że polityka rad adwokackich nie ma charakteru polityki planowej, stanowiąc jedynie próbę doraźnego rozwiązywania trudności.

Te właściwości polityki kadrowej powinny dostrzegać nie tylko organy samorządu adwokackiego, ale również organizacje partyjne. W żadnym razie planowanie rozmieszczenia nie może być wynikiem doraźnych ocen aktualnego stanu rzeczy (i to jeszcze pojmowanych wyłącznie statystycznie), lecz wynikiem wszechstronnego rozważenia tendencji i perspektyw rozwojowych.

Tak więc sprawa odpowiedniego do potrzeb izby dopływu młodych adwokatów do miast wojewódzkich, którzy wykazują właściwy poziom i walory moralno polityczne, powinna się stać jednym z ważnych elementów nowej polityki kadrowej.

Niezwykle ważnym z kolei problemem jest sprawa adwokatów poważnie zaawansowanych w wieku. Brak ustawowego unormowania cenzusu wieku powoduje wiele nieporozumień i trudności. Wprowadzona uchwałą NRA granica wieku 70 lat, od której trzeba bezwzględnie kierować poszczególnego adwokata na komisję do spraw inwalidztwa i zatrudnienia, trudności tych — jak wskazuje statystyka — bynajmniej nie usunęła. W dalszym ciągu bowiem zatrudnionych jest w zespołach 233 adwokatów w wieku powyżej 70 lat, tj. 6% ogółu, a w grupie wieku 66—70 lat — 10%.

Okazując należny szacunek ludziom, którzy przez wiele lat w sposób nienaganny, a bardzo często nawet wyróżniający się, pracowali w zawodzie, należy w związku z tym uczynić wszystko, aby ich odejście nie mogło być rozumiane jako przysłowiowe „wyrzucenie za burte”. Z drugiej jednak strony nie wolno też zapominać o tym, że naturalny spadek sprawności psychicznej i fizycznej w każdym zawodzie jest traktowany jednoznacznie. Wykonywanie zawodu to przecież nie kwestia uprzejmości czy kurtuazji w stosunku do adwokata, ale działanie podyktowane interesem społecznym. Jeśli więc adwokat ze względu na spadek sił nie może zapewnić właściwej pomocy prawnej, to wówczas nie czyni zadość potrzebie społecznej i ten właśnie wzgląd społeczny powinien nakazywać przejście na emeryturę.

Względy emocjonalne powodują, że ten podstawowy moment nie znalazł jeszcze w praktyce tak pełnej akceptacji, żeby nawet bez istnienia ustawowego cenzusu wieku sprawę tę można było rozwiązać administracyjnie. Przejście na emeryturę adwokatów, którzy osiągnęli pewien pułap

wieku, nie może być rozumiane jako akt dyskryminacji w stosunku do poszczególnych osób, ale jako naturalne zjawisko rotacji. Adwokaci przechodzący na emeryturę (rentę) — jeśli tylko pozwolą im na to siły — mogą i powinni być wykorzystani w różnego rodzaju komisjach rad adwokackich. Przykładem takiej dobrze pracującej komisji jest warszawska komisja „seniorów”.

Na odejście starszych adwokatów na emeryturę musi być samorząd adwokacki przygotowany. Przygotowany nie tylko od strony finansowej (zapewnienie rent uzupełniających), ale także w zakresie uzupełnienia braków rozmieszczenia. Wielokrotnie bowiem zaawansowani wiekiem adwokaci wykonywali swój zawód w małych, 3-osobowych zespołach.

Wymaga zatem przemyślenia poważna sprawa, w jakim stopniu — jeśli chodzi o 81 zespołów 3-osobowych i 16 dyżurnych punktów pomocy prawnej — przejście na emeryturę wymagać będzie uzupełnienia składu osobowego. Wprawdzie na liście aplikantów figuruje aktualnie 287 osób, co potraktowane rachunkowo wskazywałoby na pewną równowagę, jednakże w liczbie tej jest 43% (124 osoby) aplikantek, wielokrotnie zresztą obarczonych obowiązkami rodzinnymi, co z pewnością utrudniać będzie przeprowadzenie należytego rozmieszczenia.

Można mieć zaufanie, że rady adwokackie, współdziałając ściśle z organizacjami politycznymi i przy ich poparciu, potrafią przeprowadzić właściwą politykę kadrową, wykazującą niezbędną elastyczność w stosunku do młodych, we wszystkich tych wypadkach, w których będzie to podyktowane potrzebą zmiany struktury wieku i aktywności danego środowiska. Zrozumienie tej cechy charakterystycznej polityki kadrowej, jak również zrozumienie celu, jakiemu ma ona służyć, jest z kolei warunkiem prawidłowej działalności samorządu w ogóle, warunkiem dalszego postępu.

W polityce tej trzeba przyjąć pewne konieczne założenia, a m.in. i to, że osiągnięcie wieku 70 lat powoduje konieczność przechodzenia na emeryturę (rentę), i to pełną, a wykazywany jeszcze przed osiągnięciem tego wieku spadek sił wymaga bezwzględного kierowania na KIZ. W ten sposób na miejsce zwolnione należy kierować tych młodych ludzi, których umiejętności zawodowe i zaangażowanie polityczne stanowią rękojmię udzielania takiej jakościowo pomocy prawnej, która odpowiada wzrastającym wymaganiom społecznym.

Sprawa właściwego doboru aplikantów adwokackich (oczywiście w granicach, w jakich obecnie ustawodawstwo pozwala) została już odpowiednio ukierunkowana przez NRA. Pozostawiając sprawę realizacji tych wytycznych samorządowi, nie mogą jednak organizacje polityczne, a w szczególności podstawowe organizacje partyjne, nie wykazywać należytego zainteresowania zarówno sprawą wpisów, jak i aplikacji. Jak wynika z danych statystycznych, spośród ogólnej liczby 286 aplikantów około 37% należy do organizacji politycznych (PZPR, SD i ZSL), a ponadto duża liczba, bo aż 86 aplikantów, do organizacji młodzieżowych (ZMS i ZMW). Zadaniem organizacji partyjnych powinno się stać należyte roztoczenie opieki nad tymi młodymi ludźmi, stopniowe wciąganie ich do działalności samorządowej przy odpowiednim zapewnieniu właściwego klimatu ich pracy.



W tym źródle dopływu do adwokatury może tkwić duża szansa wprowadzenia korzystnych zmian jakościowych w adwokaturze. Dlatego też szansy tej nie mogą przeoczyć organizacje partyjne.

Należy przy tym poprzeć postulaty samorządu adwokackiego, aby przy najbliższej nowelizacji ustroju adwokatury zmienić zasady rekrutacji kandydatów do zawodu adwokackiego i odbywania potem aplikacji. Wydaje się, że sytuacja dojrzała już do tego, żeby na aplikację adwokacką przyjmować bezpośrednio po skończeniu wyższych studiów prawnych oraz żeby uznać okres 3-letni (z uwzględnieniem pewnego okresu aplikacji sądowej lub prokuratorskiej) za wystarczający do wykształcenia aplikanta. Uwzględnienie tego postulatu musiałoby, oczywiście, spowodować zasadnicze zmiany w programie szkolenia aplikantów.

\*

Ważnym również zagadnieniem — zarówno z punktu widzenia oceny aktualnej sytuacji, jak i kształtowania przyszłej polityki kadrowej — jest zagadnienie adwokatów-radców prawnych.

Wydaje się, że dotychczasowego stanu rzeczy w tej dziedzinie nie można uznać za zadowalający.

Znaczna liczba wpisów na listę adwokatów osób wykonujących funkcję radców prawnych ma charakter pewnego prowizorium. Są to bowiem z reguły osoby, które z pewnych przyczyn nie mogły uzyskać wpisu do określonych miejscowości i dlatego traktują pracę na radcostwach jako okres oczekiwania na okazję realizacji swych poprzednich zamiarów. W tym ujęciu stanowią oni swoistą grupę nacisku na organy samorządu w związku z zamiarem wykonywania zawodu adwokackiego z reguły w miejscowościach i tak już przeludnionych.

Zjawisko to jest niekorzystne nie tylko z przyczyn jakościowych (tj. owego nacisku), ale także ilościowych (ze względu na rozmiar). Jak się bowiem okazuje, aż 341 adwokatów-radców prawnych deklaruje zamiar przejścia do zespołu. Gdyby nawet przyjąć, że dość często deklaracje takie mają charakter swoistej asekuracji, to i tak w sumie liczba tych kandydatów jest znaczna i dlatego będzie ona w pewnych wypadkach, zwłaszcza w ośrodkach już i tak przeludnionych, stwarzała swoisty element zagrożenia dla prawidłowości polityki.

Mowa tu oczywiście jedynie o problemie radców prawnych w nawiązaniu do polityki kadrowej, w innym bowiem zakresie, mianowicie wytworzenia silniejszej łączności ze środowiskiem adwokackim, jest to — rzecz jasna — inna sprawa. Adwokaci-radcowie prawni zajmują wielokrotnie kierownicze stanowiska w samorządzie z dużym pożytkiem dla adwokatury. W wielu izbach mają odrębne koła radców prawnych, będące jednocześnie ośrodkami szkoleniowymi.

Zdając sobie sprawę z faktu, że adwokaci-radcowie prawni stanowią zaledwie około 25% ogółu radców prawnych, należy się zastanowić nad tym, w jakim stopniu adwokatura może i powinna wywierać silniejszy wpływ na podnoszenie poziomu zawodowego i pozycji społecznej radców prawnych.

\*

Przedstawione wyżej uwagi dotyczyły oceny aktualnej sytuacji kadrowej i przesłanek nowej polityki kadrowej. Najlepiej jednak pomyślana polityka kadrowa nie spełni swego zadania, jeżeli nie będzie realizowana przez właściwych ludzi. W ostatecznym bowiem rachunku o wyniku decydować będą, jak wiadomo, kadry kierownicze.

To stwierdzenie nabiera szczególnej aktualności, jeśli się uwzględni fakt, że już za kilka miesięcy rozpoczną się wybory do organów wszystkich szczebli samorządu zawodowego.

W pierwszym etapie odbędą się wybory delegatów na zgromadzenie, w drugim — wybory organów izb adwokackich (rad adwokackich, komisji dyscyplinarnych i komisji rewizyjnych), w trzecim — wybory naczelnych organów samorządu adwokackiego, a w końcu — wybory kandydatów na kierowników zespołów adwokackich. Jak z tego widać, rok 1970 będzie okresem niezwykle ważnym w życiu adwokatury.

W stwierdzeniu tym mieści się zarazem określone zadanie dla wszystkich członków partii, zadanie takiego uczestniczenia w tej kampanii, aby jej rezultaty nie były dziełem przypadku, lecz wynikiem dojrzałego pod każdym względem stanowiska adwokatury.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że niedoceniana jest sprawa wyboru delegatów przez zespoły adwokackie. Dość często zostają wybrani delegatami adwokaci, którzy nie potrafią zająć reprezentatywnego stanowiska w dyskusji na zgromadzeniu, a tym bardziej podczas samego aktu wyboru. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią jednak w samych zespołach adwokackich, których zebrania z reguły nie mają charakteru zarządzającego. Nie przeprowadzają one w szczególności okresowej analizy pracy zespołu i jego organów, nie dokonują także ocen, do jakich z mocy art. 25 u.o u.a. są zobowiązane. Realizowanie przez zespoły tych podstawowych zadań nie może być wynikiem tylko administracyjnego nacisku ze strony organów samorządu, musi ono być także efektem aktywnej postawy samych członków tego zespołu, a członków partii w szczególności. Jeżeli więc członkowie partii nie potrafią wykazać należytej aktywności w oddziaływaniu na swe środowisko, to nie będzie można oczekiwać pozytywnych rezultatów.

Jedynie delegaci wybrani po wszechstronnej dyskusji zarówno na tematy wewnątrzzespołowe, jak i ogólnozawodowe, przepełnieni zarazem rzetelną troską o należyłą reprezentację interesów adwokatury, będą w stanie nadać zgromadzeniom delegatów właściwy przebieg i dokonać wyboru właściwych ludzi.

Od tego, jakimi będą delegaci, zależeć będzie przebieg zgromadzenia, zależeć będzie wybór właściwych ludzi do organów samorządu.

Podczas wyborów do organów wojewódzkich izb adwokackich trzeba będzie także zwrócić uwagę na właściwy dobór nie tylko członków rad adwokackich, ale i ich zastępców oraz członków wojewódzkich komisji dyscyplinarnych. Nie można w tym względzie powtórzyć błędu, jaki popełniono w dotychczasowych wyborach. Nierzadkie bowiem były wypadki, że wybór na zastępcę członka rady adwokackiej lub członka ko-

misji dyscyplinarnej był wynikiem swoistego kompromisu — niedocenia-  
nia znaczenia tych właśnie organów i funkcji.

Uchybienia w tym zakresie powodowały następstwa o poważnych,  
ujemnych w społecznej ocenie, skutkach.

\*

Pod obrady plenarnego posiedzenia NRA wchodzi projekt zmiany re-  
gulaminu zgromadzeń delegatów wojewódzkich izb adwokackich. Projekt  
ten przewiduje między innymi przekazanie sprawy przedstawiania listy  
kandydatów do organów wojewódzkich komitetom wyborczym, powoła-  
nym spośród przedstawicieli poszczególnych organizacji politycznych  
i adwokatów bezpartyjnych. Komitety te przejmą w tym zakresie funk-  
cje wykonywane dotychczas przez komitety FJN.

Uznając potrzebę jak najszerzego działania adwokatów we Froncie  
Jedności Narodu, trzeba jednak odstąpić od dotychczasowej sytuacji, w  
której zakładowe komitety aktywizowane były doraźnie w związku z wy-  
borami. Obecna struktura komitetów wyborczych zgodna będzie z po-  
trzebą zapewnienia należytych wyborów. Front Jedności zaś, odciążony  
od dorażnej sprawy wyborów, będzie mógł lepiej i bardziej systematycz-  
nie wykonywać swoje zadania.

Organizacje partyjne powinny kierować do komitetów wyborczych  
jak najbardziej reprezentatywnych przedstawicieli, a następnie przy  
przedstawianiu kandydatów do organów wykazać odpowiednią troskę o to,  
aby byli nimi adwokaci wyróżniający się swą postawą zawodową i mo-  
ralno-polityczną i dający w ten sposób rękojmię jak najlepszego wywią-  
zania się z powierzonego mandatu. Przy wysuwaniu kandydatów organi-  
zacje partyjne nie mogą pozostawać bierne na ewentualne próby dys-  
kredytacji ludzi w imię osobistych czy też partykularnych interesów.

Zgodnie z projektem wspomnianego regulaminu, w razie zgłoszenia  
„z sali” kandydatów przekraczających liczbę 50% w stosunku do liczby  
zgłoszonej przez komitet wyborczy, wyboru spośród tych kandydatów  
(do 50%) dokonują komisje wyborcze powoływane przez zgromadzenie.  
Wybór właściwych członków komisji wyborczych będzie więc jednym  
z bardzo istotnych elementów zgromadzenia.

Przytoczone sytuacje wskazują wyraźnie na rolę, jaką organizacje po-  
lityczne w akcji wyborczej mogą i powinny odegrać. Tu zresztą przeja-  
wia się najlepiej kierownicza funkcja organizacji partyjnej oraz działa-  
jących z jej ramienia członków partii.

\*

Niewybaczalnym błędem byłoby zwięzienie całej akcji wyborczej je-  
dynie do samego aktu wyboru. Wybór określonych ludzi powinien być  
zarazem wyborem określonych postaw i określonego programu.

Dlatego ważnym zadaniem przedwyborczym będzie przedyskutowanie  
na zebraniach partyjnych (ew. otwartych) tych wszystkich problemów,  
jakie w danym środowisku trzeba uznać za istotne z punktu widzenia  
zarówno aktualnej sytuacji, jak i perspektyw rozwojowych. Dyskusja

przedwyborcza pozwoli na lepsze zrozumienie złożoności problematyki środowiskowej i ogólnej, da szansę ukazania postaw działaczy i wreszcie pozwoli nakreślić program działania dla następnej kadencji.

W dyskusji takiej zarysują się z pewnością postawy podyktowane koniunkturalizmem oraz takie, które znamionuje uczciwa, rzetelna troska o dobro adwokatury i utrwalanie socjalistycznego porządku prawnego.

Wyborcy, oddając swe głosy na określonych kandydatów, nie mogą czynić tego „na kredyt”, lecz w pełnym zaufaniu do postaw i programu reprezentowanego przez tych kandydatów.

\*

Zawarte w niniejszym referacie uwagi stanowią jedynie próbę zasygnalizowania tych podstawowych zagadnień i problemów w życiu adwokatury, których rozwiązanie będzie mogło przyspieszyć rozwój stosunków społecznych w adwokaturze, przyczynić się do podniesienia w interesie społecznym rangi zawodu adwokata w ogóle.

Szanując dorobek dnia wczorajszego, oceniamy dzień dzisiejszy z myślą o tym, co będzie jutro.

EDMUND MAZUR

## Z narady aktywu politycznego adwokatury

Z inicjatywy Zespołu Partyjnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej odbyła się w dniu 14 listopada 1969 r. ogólnokrajowa narada aktywu politycznego adwokatury. Przedmiotem obrad było omówienie roli członków partii i stronnictw politycznych oraz ich organizacji przy nakreślaniu i wykonywaniu zadań samorządu adwokackiego.

W naradzie wzięli udział członkowie partii i stronnictw politycznych naczelnych organów adwokatury oraz sekretarze podstawowych organizacji partyjnych przy radach adwokackich lub przy zespołach adwokackich, prezesi kół ZSL i SD przy radach adwokackich oraz zaproszeni działacze samorządu adwokackiego. Przybyli również zaproszeni goście: Wiceminister Sprawiedliwości Kazimierz Zawadzki, przedstawiciel Prokuratury Generalnej Władysław Petela, kierownik Zespołu Społeczno-Zawodowego CK SD Józef Boberski, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego NK ZSL Roman Maćkowski, naczelnik Wydziału do Spraw Adwokatury Ministerstwa Sprawiedliwości Roman Dmowski oraz przedstawiciele prasy: „Gazety Sądowej i Penitencjarnej”, „Prawa i Życia”, „Życia Warszawy” i „Palestry”. Przedstawiciel KC PZPR nie mógł przybyć na obrady z powodu odbywającego się Plenum KC, przekazał jednak życzenia owocnych obrad.